**Grupa I – propozycja zajęć – 11.05.20r.**

**Temat kompleksowy: „Wiosenna łąka”**

**Temat dnia: „Kto mieszka na łące?”**

**Cele:**

* **Dziecko:**
* z uwagą słucha utwory z dziecięcej literatury;
* rozpoznaje i nazywa „mieszkańców” łąki;
* wypowiada się na dany temat;
* porusza się na czworakach w różnych kierunkach;
* naśladuje owady podczas zabawy;
* poznaje wygląd i zwyczaje ślimaka;
* reaguje na umowne sygnały słowne i dźwiękowe;
* rozwija improwizację ruchową;
* demonstruje czynności do wykonania;
* estetycznie wykonuje pracę plastyczną;
* rozwija zdolności manualne;
* z uwagą obserwuje działania rodzica.
  1. **„Niespodzianka biedronki”** – słuchanie opowiadania A. Sójki; rozmowa na temat mieszkańców łąki (ilustracje zamieszczone na końcu).

Podczas opowiadania rodzic zamiast mówić pewne słowa, pokazuje w odpowiednich miejscach obrazki – dzieci dopowiadają brakujące słowa w odpowiednich formach.

Na jednym skraju łąki stał **ul.** Mieszkały w nim **pszczoły.** Na drugim skraju łąki było mrowisko. Mieszkały w nim **mrówki.** A na łące pod **kwiatkiem** żyła **biedronka. Pszczoły** przez cały dzień zbierały nektar z **kwiatów, mrówki** pracowicie budowały swoje mrowisko, a **biedronka** wygrzewała się w promieniach **słońca.**

– Dlaczego nic nie robisz, **biedronko**? Powinnaś zbierać nektar – mówiły **pszczoły**. – Przestań leniuchować. Buduj z nami mrowisko. Nie można cały dzień drzemać pod **kwiatkiem** – pouczały **mrówki. Biedronka** zaś siedziała pod **listkiem** i myślała... Myślała tak długo, aż wymyśliła niespodziankę dla **pszczół** i **mrówek.** Poleciała najpierw do **motyla.** – Motylu, motylu, pomożesz mi? – zapytała. **Motyl** obiecał pomoc. Następnie udała się do **pasikonika.** – Pasikoniku, pasikoniku, pomożesz mi? – zapytała. **Pasikonik** obiecał pomoc. **Biedronka** poprosiła także o pomoc **świetliki i ślimaka,** a potem wszyscy zabrali się do pracy. W czasie gdy **pszczoły** zbierały nektar, a **mrówki** budowały mrowisko, oni rozwieszali girlandy pod **listkami** łopianu i dekorowali polankę **kwiatkami.** Kiedy już wszystko było gotowe, **biedronka** poleciała zaprosić **pszczoły i mrówki** na ... wielki bal!

Wieczorem mieszkańcy łąki wesoło się bawili. **Pasikonik** przygrywał im do tańca, **świetliki** rozświetlały mrok, a **ślimak** – powoli, jak to **ślimak** – przygotowywał napoje.

– Niech żyje **biedronka**! – zawołały na koniec **pszczoły i mrówki,** i odtąd nie namawiały jej już do zbierania nektaru albo budowania mrowiska.

Rozmowa na temat opowiadania;

* *Jakie zwierzęta mieszkały na łące?*
* *Jak nazywały się ich domy?*
* *Co robiły pszczoły?, Co robiły mrówki?, Co robiła biedronka?*
* *O co prosiły biedronkę pszczoły i mrówki?*
* *Na jaki pomysł wpadła biedronka? Kogo poprosiła o pomoc?*
* *Co odbyło się na łące?*
* *Kto był na balu?*
  1. **„Mrówki budują mrowisko”** – zabawa z elementem czworakowania przy muzyce.

Na dywanie rozkładamy patyczki lub klocki, na środku kładziemy obręcz (skakankę). Zamieniamy dzieci w pracowite „mrówki”. Kiedy mrówki słyszą muzykę chodzą na czworakach w różnych kierunkach. Na hasło: „mrówki budują mrowisko” – dzieci zbierają patyczki, zanoszą na wyznaczone miejsce, wkładają do obręczy.

* 1. **„Ślimak”** – słuchanie wiersza Wandy Chotomskiej; rozmowa na temat treści utworu.

– Ślimak, ślimak, pokaż rogi,

w twoim domku brak podłogi.

Chodź ze mną.

Myszka ma podłogę w norze,

– Ojejej, jak tu ciemno!

– Ślimak, ślimak, pokaż rogi,

domek taki masz ubogi.

Zamek ci z piasku postawię.

– Wolę chodzić po trawie!

– Ślimak, ślimak, pokaż rogi,

bóbr cię prosi w swoje progi.

Bóbr mieszkanie ma dobre.

– Nie będę mieszkał z bobrem!

– Ślimak, ślimak, rogi pokaż,

na gałęzi skrzeczy sroka.

Chcesz mieszkać w gnieździe ze sroką?

– A na co mi tak wysoko?

– Ślimak, ślimak, pokaż rożki,

chodź na grzędę do kokoszki.

– Mam mieszkać w kurniku na grzędzie?

Dziękuję. Nic z tego nie będzie.

– Ślimak, ślimak, pokaż rożek,

może mieszkać chcesz w oborze?

– Nie chcę. Jestem za mały.

Krowy by mnie zdeptały.

– Ślimak, ślimak, pokaż rogi,

idzie bocian długonogi.

Chcesz mieszkać z bocianem?

– Dziękuje, wolę nie. Jeszcze mnie zje...

U bociana mieszkać nie chcę,

krowa mnie w oborze zdepce,

i na grzędzie spać nie będę,

bo tam kury siedzą rzędem.

Nie zamieszkam tam, gdzie sroka,

chociaż to niebrzydki lokal.

Nie chcę mieszkać razem z bobrem,

choć ma bóbr mieszkanie dobre.

Nie chcę zamku, chociaż spory,

i nie dla mnie mysie nory.

Wolę chodzić po tym świecie,

nosząc własny dom na grzbiecie.

I co na to powiecie?

Po przeczytaniu przypominamy dziecku znaczenie słów: *grzęda, obora, lokal* (występowały w bloku tematycznym: *„Na wiejskim podwórku)*. Następnie rozmawiamy na temat wiersza:

* *Jakie zwierzęta spotykał ślimak?*
* *Jakie mieszkania mu proponowały?*
* *Dlaczego ślimak nie chciał zamieszkać z żadnym zwierzęciem.*
  1. **„Spacer ślimaków”** – zabawa ruchowa z elementem czworakowania.

Dzieci „ślimaki” na czworakach poruszają się w różnych kierunkach. Na hasło: „rozglądamy się” – zatrzymują się, przechodzą do leżenia przodem, nogi pozostają na dywanie, unoszą się na dłoniach wyciągając jak najwyżej głowę, spoglądają w różne strony. Na hasło: „ślimaki odpoczywają” kładą się na boku i odpoczywają.

* 1. **„Ślimaczek”** – formowanie z plasteliny postaci ślimaka.

Dzieci modelują z plasteliny cienkie wałeczki. Następnie zwijają je w spiralkę i naklejają na tekturce. Doklejają wycięte przez rodzica z kolorowego papieru głowy z rożkami. Można też całego ślimaka wykonać z plasteliny (poniżej przykładowe ślimaki).

** **

* 1. **„O ślimaku – dziwaku”** – słuchanie opowiadania Heleny Bechlerowej.

Na grządce sałaty mieszkał ślimak w małym domku. Ślimak nazywał się Sałatek. Codziennie wyglądał ze swojego domku. A ledwo się wychylił, widział trochę dalej za grządkami duży biały dom. Tam mieszkał ogrodnik. Sałatek nie mógł się na ten dom napatrzeć. Założyć nawet okulary, żeby lepiej widzieć. Wreszcie wywiesił takie ogłoszenie:  
„Chcę przebudować dom.  
Może tak, może siak,  
ale sam nie wiem jak.  
Zgłoś się, mądra głowo,  
na ulicę Sałatową.”  
Jednego ranka przyleciała na ulicę Sałatową ważka. Zabrzęczała przejrzystymi skrzydełkami i obeszła dom dookoła.  
- No, rozumie się, brakuje tu okien. Co to za dom bez okien!  
I w pół godziny gotowe było okienko z przezroczystymi szybkami. Sałatek bardzo się ucieszył. Wyglądał przez okienko do samego południa. Zobaczył, że do jego domku zbliża się pajączek.  
"Chyba nie do mnie" - pomyślał Sałatek.  
Ale pajączek już pukał w szybę.  
- Dzień dobry, Sałatku! Widzę, że masz okno w swoim domu. Ale cóż to za okno bez firanek! Chcesz, uprzędę ci firaneczki. Tiulowe, koronkowe, a mocne. Zobaczysz!  
Sałatek zaniemówił. Firanki! Któryż ślimak ma firanki?... Patrzył z zachwytem, jak pajączek biega szybko wokoło okienka, jak przędzie, splata cieniutkie niteczki. Niewiele czasu minęło, a już wisiała u okna firanka cienka, przejrzysta.  
- Dziękuję ci, pajączku! Naprawdę jesteś mistrzem!  
Ledwie pajączek znikł na zakręcie, przyleciała jaskółka.  
- Śliczny masz domek, Sałatku! Okno ma, firanki, ale gdzie komin? Postawię na twoim domku komin. Wiesz przecież, że jestem doskonałą murarką.  
- Mam już okno, mam firanki, stawiaj i komin, jaskółeczko! - ucieszył się Sałatek.  
Jaskółka była chętna do pracy. A nad stawem - gliny pod dostatkiem. Sałatek tylko patrzył i nic nie mówił.  
- No, zobacz sam! - powiedziała jaskółka po skończonej pracy.  
- Piękny!  
Odleciała, a Sałatek oglądał komin, kręcił różkami i cieszył się.  
- No, chyba już niczego w moim domku nie brakuje! Zjem kolację i pójdę spać.  
Ale wtedy właśnie Sałatek zobaczył przez okno małe światełko.  
- Ktoś świeci sobie w ciemności. Kto to może być?  
Światełko było już na progu.  
- Dobry wieczór! Jestem świetlik. Nazywają mnie też świętojańskim robaczkiem - powiedział gość. - Strasznie tu ciemno u ciebie, Sałatku! Co to za dom bez lampy? Chcesz, zostanę u ciebie i będę świecił.  
Któż by nie chciał mieć takiej latarenki! Więc świętojański robaczek został i świecił w ślimakowym domku przez cały wieczór.  
Odtąd wszystkie ślimaki zaczęły odwiedzać Sałatka. Każdy oglądał komin, okno, firanki. I mówił:  
- Dziwak z tego Sałatka! Ale kto wie, może i ja swój dom przebuduję?  
Pewno namyślają się dotąd, bo jakoś nie widać ślimakowych domków z oknem i kominem.

Miłego dnia i udanej zabawy ☺

Wychowawczynie z gr. I

Dodatkowe materiały dla chętnych dzieci:

„Wędrówki Skrzata Borówki – łąka”

www.youtube.com/watch?v=LKLf5EN1Ff4











